

## Tęczybuna przyjaciół i przeciwników

# W obliczu poważnego zagadnienia

Dać pracę obywatelowi wychowanemu w obywatelskiej szkole Amii.

### Głos młodego rezerwisty

„Półtora roku przebyłem jak w raju — mówi niedawno żołnierz. — Byłem zdrowy, syty, doskonale ubrany, pracowałem ciężko, ale wiedząc po co, nauczyliście mnie wielu dobrych rzeczy, pokazyliście mi, że jestem Polakiem i obywatelem, pokazyliście mi Polskę, ludzi z różnych jej zakątków, na przykładzie mego oddziału zobaczyłem, co znaczy sumiennosc, dyscyplina i organizacja. Byłem w wielkim mieście, jako członek osobnej galeji społeczeństwa, szanowanej, cenionej, świadomej swoich zadań. A teraz koniec.

Po co było pokazywać, że można żyć lepiej, piękniej, jeżeli jutro trzeba do tamtego życia powracać?”

### Tragedja bezrobotnych

A w dodatku — zdajmy sobie dobrze z tego sprawę — rezerwista powróci do ponurego życia bezrobotnego z tragicznym poczuciem kontrastu, jaki zachodzi między pogodnym, jasno określonym, celowym i sytym życiem wczorajszym w oddziale, a dzisiejszą nędzą i brakiem zajęcia. Będzie znał te „coś lepszego”, co pozwala na porównanie i jeszcze większe wydatnienie braków, powróci ci bardziej dojrzały, mocniejszy, z silniejszym pragnieniem życia w innych warunkach, z dążeniem do założenia własnej rodziny. Powróci już nie jako dziecko, które mogło korzystać z pomocy rodziny i być jak się przeżywać, a jako mężczyzna, chcący ludzkich warunków życia dla siebie, i często będący w obowiązku wspierania rodziców, którzy się tym czasem postarali i zniedołężnieli.

I teraz, po zawodach w poszukiwaniu pracy, dochodzi do przekonania, że błędnie go uczono w wojsku o tym państwie, któremu ma wiernie służyć, a które okazuje się niezdolne do zapewnienia mu podstawowego prawa każdego człowieka — pracy zarobkowej. Coś się załamuje w całym gmachu, moźnolnie wzbudzanym w czasie służby, i tym łatwiej, tym szybciej rezerwista staje się łupem organizacji anty-państwowych, tym razem już na stałe, bo jest człowiekiem dorosłym, który przeżył głęboki zawód.

### T. zw. skomunizowanie

Tak zwane skomunizowanie, demoralizacja wyrostków przed służbą wojskową jest przeważnie powierzchownym nalotem, dowodem lekkomyślności młodzieńczej, i daje się z wielką łatwością zerwać i usunąć w pułku. Ale przy stanie do organizacji anty-państwowej po służbie, jest już znakiem stanowiącej ewolucji osobnika w kierunku ujemnym.

Nie bierzmy nawet wypadku skrajnego — wypadku skomunizowania. Czy przebywanie przez dłuższy okres bez pracy, ponure włączenie się po wsi lub w mieście w beznadziejnym poszukiwaniu zarobku nie musi wpłynąć zgubnie na cały kapitał wartości moralnych, nabytych w wojsku?

### Kontrasty życia

Uczono żołnierza punktualności, czystości, wczesnego zabierania się do pracy, sumiennosci — gdzieś cechy te wykorzystają? Są one niepotrzebne, bo pracy nie ma.

Pokazano mu wyższy stopień kultury, wytłumaczono mu, że jest obywatelem, że ma obowiązki w stosunku do państwa. A cóż to za państwo, które tylko bierze, tylko żąda, a nawet pracy nie daje.

Nauczono go — jeśli chodzi o ludność kresową — czytania, pisanie i całego szeregu rewelacyjnych nowości, które go głęboko zainteresowały, ale które — przy beczynnym życiu w ponurej, ciemnej wsi, przy smętnym łazieniu po bagnie i lesie za bytłem, bardzo szybko stają się jakimś dziwnym snem i zanikają zupełnie...

### Jak?

Nie potośmy z takim trudem, nakładem pracy i środków robili z niego świadomego obywatela — żołnierza. Koniecznością jest znaleźć dla niego pracy, aby nie dopuścić do ponownego wpadnięcia w szkodliwy i upokarzający stan bezrobotnego.

Musimy mu znaleźć pracę zaraz po wyjściu z wojska, na możliwie najdłuższy czas, aby przedłużyć okres pozytywnego życia wojskowego, a nie dopuścić do zupełnego przełomu.

— Jak?

Nasuwa się od razu kilka sposobów zasadniczych.

Drogą stworzenia pierwszeństwa — narówni z robotnikami, utrzymującymi rodziny — dla żołnierzy świeżo zwolnionych, w urzędach pracy. Drogą apelu do pracodawców, wytłumaczenia im,

że młodzi rezerwisci są najcenniejszym, najlepszym elementem dzięki wychowaniu i wychowaniu, jakie tylko co otrzymali. Drogą wykorzystania miejsc wolnych, jakie powstaną po wchłonięciu młodzieży przez hufce pracy. Drogą stworzenia kół obywatelskich pośrednictwa pracy przy pułkach i t. p.

Szerokie uświadomienie społeczeństwa, gruntowna dyskusja i celowa akcja, są tutaj koniecznością.

(P)

(„Polska Zbrojna”)

## Azana chce się poddać

### Demoralizacja w wojskach czerwonych

RABAT, 23.9. Radiostacja w Kadyksie donosi, że kolumna płk. Yague od chwili zajęcia Talavera i Maquede posunęła się o 55 km. w kierunku Madrytu. Według wiadomości z Madrytu, prezydent Azana byłby skłonny do poddania się, lecz premier Largo Caballero przeciwstawia się temu, twierdząc, że posiada jeszcze wystarczające siły do prowadzenia dalszej walki. Garnizon miasta Llerida w Katalonii przeszedł na stronę wojsk narodowych. Ostatnie walki wojsk gen. Franco toczyły się o 8 km. od Toledo. W walkach tych wojska rządowe poniosły znaczne straty.

Równocześnie w prowincji Guipuzcoa oddziały powstańcze zajęły Vergara, na froncie anadaluzyjskim stracono siedem samolotów rządowych.

### Sukcesy narodowców na morzu

LONDYN, 23.9. Korespondent Reutersa w Gibraltarze donosi, że według doniesień prasy sewilskiej, krążownik rządowy „Libertad” oraz łódź podwodna „D 6” zostały zatopione przez samoloty wojsk narodowych.

JACA, 23.9. Radiostacja tutaj potwierdza, że torpedowce walczące po stronie narodowców „Velasco” przy pomocy jednego z

holowników zdołał zatrzymać rządową łódź podwodną, udającą się do Santanderu z ładunkiem 750 tys. naboju karabinowych.

Wojska rządowe w Asturii cofają się w nieładzie, zabierając pospiesznie artylerię z rejonu górniczego.

## Alkazar-niezdobyt

MADRYT, 23.9. Według nadeszłych tu wiadomości, obrońcy Alkazaru musieli opuścić dziś rano pozycje zajmowane jeszcze wczoraj poza terenem właściwego zamku i ukryć się w podziemiach, porzucając stajnie, śpiężnice oraz wielką galerię, w której chowali byli polegli kadeci. W śpiężnicach

LONDYN, 23.8. Załoga hiszpańskich okrętów wojennych, które pełniły straż na wodach Melilli i Ceuty, odmówiła posłuszeństwa i zażądała od dowództwa niezwłocznie cofnięcia okrętów do Malagi ze względu na ciągłe ataki lotnicze.

znajdowało się około 200 ton zboża. Obłączeni bronią się nadal z zaciętością, używając głównie granatów ręcznych i lekkich moździerzy. Wojska rządowe otaczają obecnie główny budynek i ogród i mają pod bezpośrednim ostrzałem wszystkie wyjścia z Alkazaru.

## Rozkazy Berlina na polskim Śląsku

### Hitlerowcy tworzą wspólny front

### Procesy separatystów

Katowice, 23. 9.

Kierownicze koła partii narodowo-socjalistycznej w Niemczech wezwali ponownie przywódców organizacji ludności niemieckiej na polskim Śląsku do zjednoczenia się w jednym związku

noszącym nazwę „Volksblock” (blok ludowy). Blok ten miałby skupiać w swych szeregach i reprezentować wobec władz polskich całą ludność niemiecką w województwie śląskim.

Nacisk hitlerowców w kierunku zjednoczenia wywierany jest nie tylko na organizację o charakterze politycznym, ale również na niemieckie związki zawodowe. Hitlerowcom chodzi o połączenie związków robotniczych ze związkami pracowników umysłowych w jedną organizację zawodową, która politycznie miałaby pozostać pod komendą „Volksblocku”.

Jak dotychczas, wysiłki hitlerowców nie przyniosły większych rezultatów. Jedynie część „Deutsche Partei” połączyła się z „Volksblockiem”, natomiast „Volksbund” i „Jung-deutsche Partei” zachowują nadal odrębność organizacyjną, przy czym prowadzą wzajemnie dość bezwzględna walkę. W walce tej gra rolę nie tyle obrona przed „złajszaltowaniem”, ile raczej rozgrywki poszczególnych osób i grup o przewodnictwo w zjednoczonej organizacji.

Niemiecka prasa emigracyjna donosi, że wpływy koła hitlerowskie w Berlinie posiadają własnych kandydatów na „führerów” ludności niemieckiej na polskim

## Jak załatwiono

# Sprawę krążownika „Leipzig” w Genewie

### Teksty not Niemiec i Polski

GENEWA 23. 9. (PAT) Min. spraw zagranicznych Józef Beck, przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów celem za komunikowania członkom Rady Ligi Narodów następującą notę:

Rada Ligi Narodów w następstwie raportu wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku z dn. 30-go czerwca 1936 r. zajmowała się na swym posiedzeniu w dn. 4 lipca 1936 r. incydentem, jaki miał miejsce w dn. 25 czerwca podczas

wizyty w Gdańsku niemieckiego krążownika „Leipzig”. Rada Ligi Narodów doszła do wniosku, że incydent posiadał charakter międzynarodowy, i zdecydowała „prosić rząd polski, aby podjął się w jej imieniu przestudiowania tej sprawy na drodze dyplomatycznej.”

W wykonaniu tego mandatu, rząd polski — głosi dalej nota — polecił 7 lipca swemu ambasadorowi w Berlinie przeprowadzić rozmowy z rządem niemieckim, celem wyświeślenia sprawy we wszystkich jej aspektach.

Polski punkt widzenia na główne argumenty, wysunięte w tej sprawie, został podzielony przez rząd niemiecki, co pozwoliło dn. 24 lipca na wymianę not, których treść jest następująca:

### Nota polska

Nota ambasadora Lipskiego do ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha:

„Panie ministrze Rzeszy. Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać waszej ekscelencji do wiadomości co następuje: Dn. 25-go czerwca przybył z wizytą do W. miasta Gdańska krążownik niemiecki „Leipzig”. Dowódca tego okrętu przy składaniu wizyt urzędowych przewidzianych w porozumieniu między rządem polskim a senatem w. miasta pominał osobę wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Lestera. Sprawa ta znalazła w prasie niemieckiej szeroki odgłos, co dało powód do różnych komentarzy.

W związku z tym Rada Ligi wniosła sprawę na porządek dzienny i w dn. 4 lipca, zdecydowała zwrócić się do rządu polskiego, któremu powierzono jest prowadzenie spraw za-

granicznych w. miasta z prośbą o zbadanie sprawy w drodze dyplomatycznej. Wobec powyższego mam zaszczyt prosić waszą ekscelencję, aby zechciał udzielić informacji co do stanowiska, rządu Rzeszy w tej sprawie, któreby pozwoliły wywiązać się rządowi polskiemu z powierzonego mandatu.”

### Odpowiedź Rzeszy

Nota niemiecka przesłana tegoż dnia ambasadorowi Lipskiemu przez min. spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha potwierdza w swej pierwszej części odbiór noty polskiej oraz przytacza jej treść. Druga część noty niemieckiej brzmi następująco:

„Biorąc pod uwagę znane incydenty, które miały miejsce podczas przyjęcia, wydanego w końcu sierpnia z. r. przez wysokiego komisarza Ligi Narodów na cześć oficerów niemieckiego krążownika „Admirał Scheer” rząd niemiecki nie chciał narazić oficerów niemieckich na powtórzenie się podobnej obrzydliwej. Też też wydał dowódcy krążownika „Leipzig” polecenie, aby powstrzymał się od składania wizyt p. Lesterowi. Nie istniała tedy żadna postępowania przeciw statutowi W. Miasta lub przeciw prawom polski.”

Z drugiej strony — głosi dalej nota min. Becka — zakomunikowana członkom Rady sprawa wizyty trzech jachtów żaglowych wojennej marynarki niemieckiej w dn. 17 lipca została załatwiona na skutek inicjatywy rządu polskiego zgodnie z życzeniem wszystkich stron zainteresowanych. Rada przyjmie niewątpliwie z zainteresowaniem do wiadomości, że żaden nowy incydent, podobny do tego, jakim zajmujemy się obecnie, nie wydarzył się w Gdańsku. Rząd polski żywi nadzieję, że członkowie Rady zechcą znaleźć w notach wymienionych w Berlinie, jak również w niniejszym raporcie dowód wysiłku, dokonanego przez rząd polski w granicach swego mandatu, celem utrzymania normalnego stanu rzeczy w Gdańsku, ze swej strony rząd polski oświadcza, że jest zawsze gotów wykonywać w przyszłości swą akcję pojednawczą, celem usuwania trudności w sprawach, dotyczących W. Miasta Gdańska.

Incident z krążownikiem „Leipzig” polegał na tym, że oficerowie niemieckiej marynarki, którzy przybyli tym krążownikiem do Gdańska, nie złożyli wizyty oficjalnej komisarzowi Ligi Narodów. Prasa niemiecka tłumaczyła, że powodem tego demonstracyjnego kroku był fakt, iż przed rokiem, na przyjęcie dla oficerów marynarki niemieckiej, wydane przez komisarza Ligi w Gdańsku, zaproszono przedstawicieli gdańskiej opozycji, zwalczającej hitleryzm.

Rozumiemy, dlaczego tekst not ogłoszono dopiero dziś: treść noty niemieckiej nie zawiera ani żalu z powodu incydentu, ani obietnicy unikania tego rodzaju demonstracji na przyszłość, ani niczego w tym rodzaju. Co więcej, zastanowienie budzi opuszczenie przez PAT-a wstępu noty niemieckiej. Chodzi o to, że w wstępie noty polskiej wyraźnie podkreślono, iż Polska występuje w tej sprawie dlatego, iż prowadzi sprawy zagraniczne Wolnego Miasta. Jest rzeczą ciekawą, jak brzmi wstęp noty niemieckiej w odniesieniu do tej sprawy formalnej.

## Podróżuj samolotem

## Warszawska giełda pieniężna

### w dniu 23 września

Dewizy: Bruksela 89.60; Londyn 26.90; Nowy Jork 5.30 i 7/8; Paryż 34.94; Praga 21.94.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 53.25 (500 dol.) 53.25 (w proc.); 3 proc. prem. poź. inwestycyjna 11 em. 61.50, seria I em. 75.00; 4 proc. państw. poź. premiiowa dolarowa 45.40 — 45.00; 6 proc. poź. dolarowa 62.50 (w proc.); 5 proc. poź. kolejowa konwersyjna 51.50; 8 proc. L. Z. i oblig. 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj. po 81.00; 4 i pół proc. L. Z. Tow. kred. poź. ziemstwa kred. seria K 41.63; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 44.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 53.50 — 54.00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 51.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75 — 52.50 — 53.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.00; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 44.50 i pół proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 48.50; 48.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 52.00.

Akcje: Bank Polski 101.00 — 100.50; Lilpop 12.75 — 12.50.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie

ogólny obrót wyniósł 48,28 ton, w tym żyta 14,98 tony. Notowano za 100 kg. parytet wagon W-wa w han dlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę: pszenica jednolita 24 — 24.50, zbierana 23.50 — 24, żyto 15.75 — 16.50, owies 1 st. 14.75 — 15.25, jęczmień 17.50 — 21.50, groch polny 18 — 19, mąka pszena wyciągowa 39.50 — 41.50, mąka żytnia „wyciągowa” 24.50 — 25.50.

### Jaka będzie pogoda?

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Wilnie, na Podlasiu i w Polesiu było pochmurno. W pozostałych natomiast dzielnicach występowały dłuższe rozpozogodzenia. Temperatura o godz. 14-jej wynosiła: 14 st. w Zakopanem, 15 we Lwowie i Pińsku, 16 w Wilnie i Lublinie, 17 w Gdyni i Warszawie, 18 w Ciesinie i Płocku, 19 w Poznaniu i Toruniu oraz 20 w Bydgoszczy.

Dziś — rano chmurno lub mglisto, na północy miejscami drobny opad, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

## Dwizjon policji konnej

### do specjalnych zadań

Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych utworzony zostaje specjalny dwizjon konny Policji Państwowej przy Głównej Komendzie P. P. do specjalnych zadań służby bezpieczeństwa. O użyciu tego dwizjonu do służby na terenie m. st. Warszawy lub też innych województw decyduje będzie każdorazowo Minister Spraw Wewnętrznych. Specjalny

dwizjon konny P. P. składać się będzie z 3-ech szwadronów, liczących blisko 270 szeregowych i kilkunastu oficerów policji. Będzie on stacjonowany w Warszawie. Dla przeszkolenia kierowników poszczególnych jednostek nowo utworzonego dwizjonu policji otwarto w Warszawie kurs instruktorski. (i).

## Czaszki ofiar zbrodni

### dowodem przeciwko mordercy

Na cmentarzu Obrońców Lwowa rozpoczano na polecenie sądu śledczego wspólną mogiłę 5 członków rodziny Michońskich zamordowanych w listopadzie 1918 roku podczas walk z Ukra-

incaimi przez sierżanta b. armji ukraińskiej Chomiaka, który na kilka dni przed tym morderstwem zamordował we Lwowie przemysłowca lwowskiego Lintnera. Chomiak aresztowany został przed kilku miesiącami w jednej ze wsi pod Stanisławowem. Przed kilku tygodniami odbyła się w dawnym mieszkaniu Michońskich przy ul. Żółkiewskiej wiza lokalna, na którą przywieziono Chomiaka w austriackim mundurze i w hełmie szturmowym, tak bowiem był ubrany w krytycznym dniu.

Ogledziny czaszek Michańskich potwierdziły zeznania pozostałego przy życiu jednego z członków rodziny Michońskich, który uratowanie życia zawdzięczał tylko ukryciu się. W najbliższym czasie nastąpi zakończenie śledztwa przeciw Chomiakowi.